

587709

10

KAZANIE  
W DZIEŃ POGRZEBU  
JASNE WIELMOŻNEY SEYMOSCI PANI  
KAROLINY  
z TECKICH  
OSKIERCZYNEY

MARSZAŁKOWEY MOZYRSKIEY  
w Kościele Mozyrskim WW. XX. BERNARDYNOW

M I A N E  
PRZEZ X. RUTYLIUSZA GODLEWSKIEGO  
ZAKONU O. S. F. OBSERWANT. KAZNOD.  
ORD. WILEN. GŁOŹ KOŚCIOŁA

Roku 1787.

DNIA 15. OKTOBRA



w WILNIE

w Drukarni XX. Bazylianow

Roku 1788.



(M XXXII  $\frac{8}{40}$ )



IMPRIMATUR.

Datum Vilnæ in Cancellaria Cu-  
rice, Die 18. Mensis Martii, 1788.  
Anno.

ANTONIUS KRUSZEWSKI  
Can: Viln: Auditor Caarum  
Curiae Generalis



587.709

Mag. H. St.

Bibl Jag

SL.D. 1918 K. 1110/13161

JASNIE WIELMOZNEMU JMŚC PANU  
MACIEJOWI KAZIMIERZOWI  
**O S K I E R C E**  
MARSZAŁKOWI POWIATU MOZYRSKIEGO  
KAWALEROWI  
ORDERU S. STANISŁAWA  
NAYOSOBLIWSZEMU  
DOBRODZIEJOWI

---

JASNIE WIELMOZNY NAYOSOBLIWSZY MOSCI  
DOBRODZIEJU

*T*ey szczupłey pracy moiey nigdybym  
z pod prasy Drukarzkiej wydobywać  
i na świeczniku przed oczy wszystkich kłaść  
nie považył się; gdyby mnie Zacność Imie-  
nia Twoiego J. W. Mści Panie Marszałku  
Nayosobliwszy Dobrodzieju nie ośmielała,  
i powinna z strony moiey wdzięczność, ja-  
ko najtłaskawszemu Dobroczyncy na Zakon  
nasz nie zachęciła.

A ij

Dre-



*Drobne albowiem to dzieło, które w Szacownych ręku Twoich składam; chociaż wyborem słów nie jest dośćstatecznie okraszzone; gdy jednak na świat wychodzi, pod hasłem Wielkiego Imienia Twoiego, które i z strony siebie we wszelkim rodzaju zaszczytów i chwale od naydawniejszey Starożytności, przez wieki dotąd biegnące jest wstawione; i z strony wielu i Wielkich Domów, Pokrewieństwem skojarzonych, całemu Polskiego Świata Obywatelstwu dobrze znane, mam nadzieję: że tym samym znajdzie dla siebie szacunek, i ochronę pod cieniem tak wspaniałego, i rozłożystego Drzewa, którego pięknych Owoców w publicznych posługach i obradach, Ojczyzna słodczy zażywała zawsze i zażywa.*

*Y toć to jest: co mnie ośmiela do złożenia J. W. Panu Nayosobliwyszemu Dobrodzieiowi, tey maluchney offiary, w której aby niedoskonatego było, wrodzona delikatność Pańska pokryje; i aby nową pobudkę uspionych już nieco żalów po zeszłej*  
Nay-

Nayukochańszey Małżonce, do rozrzewnienia podawać mogło; to wspaniały Umysł do Woli Naywyższego doskonale zawsze stosowany, uwagą Zbawienną nad upłynnością życia ludzkiego, przewyciężyć potrafi.

A gdy się już stała z nieodmiennych wyroków Boga, Ze nieśmiertelney Pamięci godna Towarzyszka życia *J. W.* Pana Nayosobliwszego Dobrodzieja, z niemalym całej Prześwietney Familii żalem z pośrodka żyjących nieodzownie uśtaąpiła: obowiązkiem moim być sędzę: prosić pokornie Boga, aby Przewacną Osobę Pańską w jak naydłuższe lata Wszeehmocną Prawicą zachowywać raczył, udzielając w nadgrode podiętego żalu obfitych pociech z Nieba; a w zamianę poniesioney tak wielkiej szkody, hoynego Błagośławieństwa, rozlewającego się na całą Prześwietną Familią, wzbogacając Oną znamienitym Osob gro-nem, z którychby co raz większy dla Zaczynego Domu zaszczyt, a dla Oczystego Narodu buynieysza chwata, wzrastać mogła.

Te



*Te moje są, i będą nieustanne życzenia,  
jako tego, który zeznaię, że jest w do-  
zgonnym obowiązku z naygłębszym usza-  
nowaniem*

JAŚNIE W. WMOŚĆ PANA  
NAYOSOBLIWSZEGO DOBRO-  
DZIEJA

Nayniższym sługą i  
bogomódlcą.

X. R. G. Z. S. F. O.



## KAZANIE

Ambulavit pes meus iter rectum a juventute mea. . . . propterea bonam possidebo possessionem.

*Postępowała noga moja drogą prawią od młodości moiej. . . . przetoż osiągnę dobre dziedzictwo Ecclesiastici Cap: 51. v. 20. & 29*

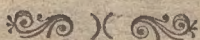


Jeżeli ta wiadomość w obcych nawet sercach żalosne sprawuje uczucia: oto śmierć zabrała do grobu Szlachetnych Domów zaszczyt, i miłą wszystkim Osobę; te-

dy pewien jestem, jakie strapienie Twój umysł obarcza J. W. Mści Panie MACIEJU KAZIMIERZU OSKIERKA Marszałku Powiatu Mozyrskiego Kawalerze Orderu S. Stanisława:

kie-



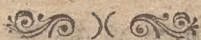


kiedy patrzyysz na tey upadek, która Ci miała czynić pomoc w naydłuższe lata. Kiedy sprawujesz pogrzebowe obchody dla tey, od której odbierałeś niegdy naydowodniejszy miłości offiarę; kiedy oplakujesz z naypierwszych Imion dożywotnie poprzyśiężoną Towarzystkę; kiedy łzy twoie pomnażasz tklwym płaczem fierot, na drogą, lecz smutną pamięć sobie zostawionych

Pewien jestem nie mniej i o Waszych boleściach godney Matki Przezacne Potomstwo z postradania Rodzicielki Wafzey pochodzących. J. W. JGNACY OSKIERKA Szambelanie J. K. Mści, Sędzio na Trybunał W. X. Lit: J. W. ANTONINO z Oskierkow SULISTROWSKA Pisarzowo Wielka W. X. Litt: którą nieodżałowaną szkodę przez wiek doyrzały poymuiecie.

Znam i Wafzą ciężkość Prześwietna Familio J. W. JANIE STECKI Starosto Sądowy Owrucki, Kawalerze Orderu S. Stanisława, Wiel: KRYSZYNO z Steckich, ZAGURSKA Starościno Ulchowiecka w Bogu zeszlęey KARO-

LINX



LINY Bracie i Siostry rodzeni. Przenikam  
Wasze umartwienia, zażyłe Przyjacielstwo  
i wierni domownicy z pośród których  
cnotliwa Dama, gorliwa Pani, nie skażony  
Chrześcijańskiej doskonałości przykład, J.  
W. KAROLINA z Steckich OSKIERCZYNA Mar-  
szałkowa Mozyrska już pospieszyła na o-  
siągnięcie dobrego dziedzictwa za prawe  
postępowanie od młodości swojej. *Ambula-  
vit pes meus iter rectum a juventute mea;  
propterea bonam possidebo possessionem.*  
Wszystkie te zaleczy to odległych nad  
cudzym niefortunnością, czy to Pokrewnych  
nad własną strata, nie są mi tajne.

Y możemyż przeto fargać na nieśmier-  
ne wyroki pełniące się na ludziach śmier-  
telnych? Możemyż się pytać, przez co nam  
Bóg zabiera miłe Osoby? Możemyż się li-  
tować nad cudzym upadkiem, zapomniaw-  
szy o podobnym losie własnym? Ach wszy-  
scy my ludzie jesteśmy! a jako ludzie nie  
wiemy, kiedy zakończym Pielgrzymowanie  
nasze; wszyscy my wzięli od Boga Duszę  
nie-



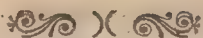
❧ ❧ ❧

nieśmiertelną, do uszczęśliwienia, lub nie-  
szczęścia zdatną, czyny złe, lub dobre do  
wieczności z sobą zanofzającą, dla robot  
grzechu ukaramia, a dla dzieł cnotliwych  
nadgródę czekającą.

Pamiętaymyż na niepewność życia nasze-  
go, póki pozostaie w Duszy naszej sposob;  
chodźmy drogą prawą, abyśmy swego cza-  
su osiągneli dobre dziedzictwo. Jak szczę-  
śliwa Dusza Chrześcianańska! która świata  
jakby śródtku do Zbawienia swego zaży-  
wa, która się bez zbytku cieszzy, bez ro-  
spaczy smuci, bez pomieszania pragnie, bez  
gwałtu pozyyskuie, bez pychy dziedziczy,  
bez żalów utraca. Którey wysokość Uro-  
dzenia, bogactwa, z cie doczesne do  
wdzięczności ku Bogu, do miłosiernych czy-  
now, do wyślugi Nieba żmierzają; jey wier-  
ność względem Boga, odbierze nieomylnie  
prac swoich pożytek.

---

Owoż to jest, co nas zasmuconych cie-  
szy, co słuchającym zbawienną obmyśla na-  
ukę, co pobożnemu życiu, ś. p. KAROLINY.  
powin-



powinną jedna pochwałę. Ona czyniła w  
życiu swoim, czego Bóg po niej żądał:  
*Ambulavit pes meus iter rectum a juventute mea.* Postępowała noga moja drogą prawą od młodości mojej: *Część Pierwsza.*  
Mamy nadzieję, że osiągnęła wieczny Odpoczynek: *Possidebo bonam possessionem.* Osiągnę dobre dziedzictwo: *Część Druga.*  
Wierność tej Duszy czyniącey niegdyś na śmierć dobrą przygotowanie, i nadzieja nasza, że przy miłosierdziu Boskim błogosławioną śmiercią z tego świata zeszła, są to dwie Uwagi, w których, cobym ja opuścić z cnotliwego życia ś. p. KAROLINY, Wy Słuchacze dołożycie, jako o wszystkim wiadomi. Zrządź o Wielki Boże! abyśmy wspominając życie Służebnicy Twoiej KAROLINY, stali się sami godnemi twego miłosierdzia; a wzywając dla niej Twoiej litości, przyniesli ochłodę Jey Duszy. Ave Maria.



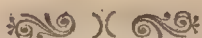
CZĘŚC



## CZĘŚC PIERWSZA.

**Z**e tu mówię w przytomności Boga i Słuchacza pobożnego; że mówię nie dla podchlebstwa, i pogłaskania pychy; lecz dla nauki zbawiennej, że mówię w smutnej okoliczności, która wyświeca: iż wszelka Dostojność Familii kończy się na popiele, i prochu: przetoż: mniej się oglądam na związek Krwi z Przześwietnymi Domami, których Dawność, Dostojność, i Szacunek w Ojczyźnie w mnogich Dziejopisow Księgach potomność czyta; a to na Sławę Przodków J. W. s. p. Marszałkowej, tak Przześwietnego Domu Jaśnie Wielmożnych Steckich, z którego pochodziła; jako też Domu Oskierków, w którym przez Szlubny związek ułączoną została; których wspaniałe, i chwalebne czyny są dobrze całemu Obywatelstwu znajome; bo to ani prawdziwym jest Człowieka Chrześcijańskiego ~~zafaczytem~~; ani dla nas w czym innym może być nauka, ~~chiba w tym~~: że lubo rozliczny mamy Rodowitości stopień;

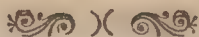
ato-



atoli koniec wszyscy jednoſtayny; że w każdym ſtanie i wieku zabiega nam ſmierci wyrok, tyſiącne otaczające nas przypadki, częſte choryby wątłace ſiły, upłynne jedne po drugich lata: tyłoż ſą dla nas wyrokami ſmierci. *In nobismet ipſis reſponſum mortis habuimus* ( 2. Corinth. 1. ) w nas ſamych mieliſmy odpowiedź ſmierci, mówi Apoſtoł, i pewnie: młodzi jeſteſmy? ſmierć nam drogę zachodzi; choruiemy? ſmierć przed oczy naſze koniec życia ſtawi; doczekaliſmy ſię lat podżytych? już nie mał wkroczyliſmy do grobu; w takim tedy naſ wſzytkich ſtanie, na tym ja zaſadzam prawdziwą doſkonałość Chrzeſćianina, jeżeli pomni o ſmierci, i do niey ſię gotnie, jeżeli doſkonali ſię nieuſtannie na ową okropną żeglugę między czasem, a wiecznością; nad tę radę pożyteczniejszey dla nikogo nie widzę.

Lecz o Ludzie użalenia godni! oſwiadczenie ku tym miłość, których wynosiemy do grobu, oplakuiecie onych, i radzibyſcie-





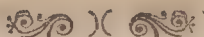
ście przy sobie zatrzymać ; a niepomnicie, że i was toż samo czeka ; będziecież wiekować w doczesney podróży ? możecież powiedzieć zawarliśmy przymierze z śmiercią , a z piekłem uczyniliśmy znowę ? *Periculusus fœdus cum morte & cum inferno fecimus pactum* ( Isai: 28. ) Jakże są bacznieysi owi , którzy uymuiąc sobie życia pieszczot, na wzór pierwiaſtkowych Chreſcian , jakby codziennie umierają. *Quotidie moriuntur* powiada Tertulian. Tacy zbliſka na śmierć patrzą , czynią sobie pewność przyſzłego losu , chronią ſię pobłądzeń , któreby ich trapić mogły w ſkonaniu. Y toć to jeſt co s. p. KAROLINĘ jednoczyło z Bogiem: ſtan ſwiątoſliwoſci , i ſtan pokuty. Stan ſwiątoſliwoſci oddalałacy wedle przemożenia wſzyſtko , co do grzechu pociąga ; Stan pokuty nadgradzałacy Bogu jakiegokolwiek wyrządzone zniewagi. Któreż przykłady mogą być dla nas pożytecznieyſze , dla zaſnuconej Familii barziej pocieſzne ?



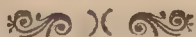
I. Mogła s. p. KAROLINA czy to z Mędr-  
cem Pańskim mówić: że dobrą Dufzę ode-  
brała z rąk Boskich. *Sortitus sum animam  
bonam* ( Sap: 8. ) czy to z Eklezyastykiem:  
że od młodości swoiey chodziła drogą  
prawą: *Ambulavit pes meus iter rectum a  
juventute mea*. Bogoboyne wychowanie za-  
łożyło w Jey Dufzy czułość nad własnym  
sumnieniem, 'szacunek obowiązkow wiary  
fłkonność serca ku Cnocie taką: że dobrzy  
mieli z Niey przykład, zli nie znaydowali  
w czymby ją przyganić.

Dar Boski w udziale Małżeńskiego Stanu,  
gdzież Jpokoiniey, i ścisley wiązał Mał-  
żonkow serca, jako między tą Cnotliwą  
Parą? któraż Matka roztropniey nad Nią  
urządzała Edukacyą fwych dzieci? wraża-  
ła Ona czci godnemu Potomstwu owe To-  
biafsza przestrogi: *Po wszystkie dni życia  
waszego mieycie w myśli Boga --- a wszel-  
kie rady wasze niechay w Nim przebywaią*  
( a ) Któraż Pani w więkfzey nad Nią ludz-  
kości





kości obchodziła się z Domownikami, i pilniey postrzegała całości ich obyczajów? nie sam rozkaz, ale przodkuiący we wszystkim świątobliwy przykład czeladką Jey władał. Któż nad Nią ulilniey pragnął polepszenia stanu swoich poddanych? nie sądziła Ona być to bogactwem, co się gwałtem wydziera; ale co w ręku poddanego zostaiąc, jemu dodaie ochoty, i ferca do pracy, a Panu ubespieczya dochod. Daleką Ona była od łakomstwa, które dręczy się cudzym szczęściem, a własnego zażyć nie umie. Daleką była od rozrzutności na zbytki, umiała ocalać swoją własność, ale nie pragnęła cudzey. Dziedziczyła ta pobożna Pani sprawiedliwe zaszczyty J. WW. Steckich Kasztelanów Kijowskich swoich Rodziców, zyskała dla siebie chwałę i w Twoim przeznacnym Imieniu żałośny Małżonku J. W. OSKIERKA Marszałku Mozyrski; te jednak szczęścia dary nie zmniejszyły w Jey ~~fercu~~ pobożności, pokory, ludzkości. Nie trzeba Jey było dla ujęcia Sąsiadów zdobywać się albo na podłości i przyślugi  
nie



niegodne Człowieka ; albo na słowa i przemyśły zwodnicze: Szlachetna otworzystość, i gruntowna ferca dobroć dokazywały: że każdy cnotliwy albo się cieszył, Jey przyjaźnią, albo oney pragnął. Nie zażywała Ona przyiacielskiej wolności na obmowy nieprzytomnych, na uszczypliwe szydzenia z obecnych, na żarty czyistość obyczajow rażące. Zawfze Ona stawiała się w powodzeniach umiarkowaną, w przeciwnościach mężną, w obowiązkach czułą, godną zaiste równej pochwały, jaką niegdyś przypisał Bonawentura S. Błogosławioney Elźbiecie: *Non loquebatur aliquis de ea verbum malum, quia non poterat.* Nie mówił o Niey żaden słowa złego ; bo nie mógł.

Synowie Ludzcy ! mamli opłakiwać zasłepienie wasze ; albo też z Tertulianem powiedzieć? *Nemo aliis nascitur, moriturus sibi.* Żaden nie rodzi się dla innych, który ma dla samego siebie umierać. Mniemamy, że płonie dóm pożarem: on nie był dla samego siebie wybudowany, całą szkoda



dę Pan jego ponosi ; przeciwnie skutki złey,  
lub dobrej śmierci właściwie do nas należą.  
Żyjemy przeto , abyśmy umierali ; więc  
tak żyć mamy , abyśmy dobrą śmierć wy-  
flużyli. Chciałże Bóg, abyśmy się rodzili  
na posługę innych , z gniuśnym zapomnie-  
niem o sobie ? abyśmy tonącym ściągali rę-  
kę , nie strzegąc się sami tegoż pogrążenia ?  
abyśmy powinne cnotliwym oddawali po-  
chwały , sami z ich cnót nie pożytkując ?  
O ! mnie szczęśliwego , że nie skażę tego  
miejsca wielbieniem występkuw przestro-  
jonych na cnoty ! znała s. p. KAROLINA, co  
się dzieje w życiu Chrześciańskim , a przy-  
najmniey co się dzieć powinno : światem,  
i sobą gardziła ; nad wspaniałe pomieszka-  
nie przenosiła w duchu ( wedle przepisow  
Wiary ) nędze cierpiącego Joba, więcej  
szacowała niedostatek Łazarza , niżli chci-  
wie zebrane dostatki złego Bogacza. Nie-  
pewna kiedy Jey Bóg przed się stanąć ka-  
że , na wzór czułych żołnierzy , czekała  
Królewskiego skinienia , a lubo z straszliwe-  
mi nieprzyaciołmi Duszy w godzinę śmier-  
ci spotykać się miała , z tym większą za-  
cho-

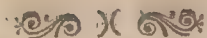




chodziła im prętkością, im lżejświe świata  
miłości niosła tłomoki.

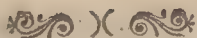
Świata miłośnicy! jakby wieczność za-  
kładacie sobie na ziemi, a skutku ułożen  
waszych podobno nieuwrzycie! Dobrzy zaś  
Izraelici lekkie mając namioty, mogą one  
z miejsca na miejsce przenosić, dokąd  
Bóg przez Mojżesza rozrządzi: Opuszczaj-  
cie Wy Przyjaciół, Potomstwo, Dziedzi-  
cow, aż podobno większy dręczy was  
smutek; niżli onych śmierć wasza, i ofie-  
rocenie? Dufce zaś w Bogu zatopione mó-  
wią z Chrystusem: któraż jest Matka moja,  
który Brat, lub Siostra? Ci, którzy czy-  
nią wolę Ojca Niebieskiego. *Qui fecerit*  
*voluntatem Dei, hic frater meus, & soror*  
*mea & Mater est* ( Mar: 3. v. 35. )

Wy przez zbytnią miłość życia, wysila-  
cie się: aby przynajmniej z skazytelnego  
ciała mieszkania, nie tak prętko ustatyć  
wam przyszło; Dufce zaś bogoboyne, z  
radością, jako niegdyś Piotr S. idą za A-  
niołem Pańskim otwierającym ich więzie-  
nie ( Apor: 12. ) Takich to wzorow Chrze-  
Bij ściań-



ściańskich dostrzegani ja w tey Duszy, któ-  
 rey dziś czyniemy pobożne zaratowanie:  
 Wznosiła Ona oczy swoje, na przyszłość  
 naypewnieyszą, a na los Jey niepewny.  
 Naypierwsze Jey było staranie o tym jed-  
 nym myśleć, co koniecznie jest potrzebn.  
*Porro unum necessarium* (Lucæ 10.) Nie  
 zayzdroszcila Ona Córkom Babilońskim,  
 które rozpustnią, i na zgubę lecą; goto-  
 wała się raczey na ów dzień ostateczny,  
 przez smutek Zbawienny, i według Boga;  
 nie lgnęła żądzą i sercem do obfzernych  
 włości, do wygodnego życia; wnosiła ra-  
 czey, że tu na ziemi nie masz wiekowania,  
 ale przyszłych trzeba szukać przybytkow;  
 nie wylewała się na rozwolnienie znoszą-  
 ce karność Chrześciańską, zważała raczey,  
 czym jest? czym będzie? co Jey czynić  
 należy? aby się zachowała w niewinności  
 od występku, lub też aby zgładziła po-  
 kutą, jakieżkolwiek zaciągnięte przewi-  
 nienia? ~~Druga dla niey wysługa śmierci~~  
~~sprawniwości.~~

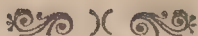
II. Lubo żadnego nie masz stanu, gdzie-  
 byśmy nie podlegali niebezpieczeństwom  
 zgu-



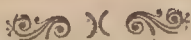
zguby; ponieważ Bóg postanowił (mówi  
Augustyn S.) aby w niektórych okazywa-  
ło się, ile waży miłosierna Jego Łaska, a  
w innych sprawiedliwa zemsta: *Ut in ali-*  
*quibus demonstretur, quid valeat misericors*  
*gratia, in cæteris justa vindicta* (L. 21. de  
Civit: Dei) Jednakże między powszechnym  
niebespieczeństwem, znajdują Duszę spra-  
wiedliwie w ferce swym pomoc, kiedy peł-  
niąc powinności swoje, czy to dla cnoty,  
czy to z konieczney potrzeby pokuty, u-  
martwiaią się we wszystkim. My często  
mawiamy o pogardzie świata, oby, jak  
łacna jest mowa, tak troskliwe było oney  
wykonanie! *Frequens nobis de fugiendo sæ-*  
*culo est sermo, utinam, quam facilis sermo,*  
*tam sollicitus effectus.* Żąda Ambroży S.  
(de fug: sæcul: c. 11.)

Chcielibyśmy zdrowianabyć, ale dla obojęt-  
nych chęci naszych starzeją się duszne rany,  
a na koniec odrzucamy, i same Zbawien-  
ne lekarstwo; chcielibyśmy powinności na-  
sze dopełnić, ale praca w nich zachodzą-  
ca, odstrasza nas od tego: tak nas to rozry-  
wa, co zmyśli nasze łechce, że im usil-  
niey





niey wzbijamy się ku Niebu, tym barziefy  
znizamy się ku ziemi. Ządze chwieiáce  
się to do czynienia pokuty, to do odkładania  
oneyże! gdzież wafzą pewność znaydzie-  
my; jeżeli nie w Dufzach z Bogiem zjedno-  
czonych? jeżeli nie w tey cnotliwey Dufzy,  
którey dziś czyniemy Chrześciańską pomoc?  
Znała się Ona, że przeto żyie na świe-  
cie, aby przez pokutę zarabiała na wiecz-  
ność błogostawioną; Nosila Ona nie na  
chwile, ale na zawfze, nie rozmyślaniem  
tylko, ale rzeczą samą umartwienie Jezusa  
Chryftusa na ciele swoim: *Semper mortifi-  
cationem Jesu in corpore nostro circumfe-  
rentes* ( 2. Cor: 4. ) Potrzebaż za złe u-  
życie bogactw świadczyć jałmużnę? fza-  
cownieyfza jest, gdy Ją ubodzy przy cno-  
tliwym posiadaniu majątkow, jakby za Mat-  
kę swą uznawali: potrzebaż usta swe na  
chwałę Boga poświęcać? Jey skromna w Do-  
mach Boskich ukladność, pokorna przed  
Bogiem Zastępow na modlitwie poftać, za-  
topione mysli w Najsświętszych Ołtarza  
Tajemnicach, pokazywały wszystkim przy-  
tomnym, z jak wielkim na ten czas Panem  
mia-



miała do czynienia. Jey pilne obrachunki z własnym sumnieniem, częste obmywanie płam dusznych we krwi Zbawiciela, pokorne przyimowanie SS. Sakramentów dowodziły, że za istotny punkt pobożności, kładła czystość Duszy i sumnienia. Jey tklliwość na obelgi Boga, na uszczerbek Religii, na ohidzenie Jey obrzędów, okazywała Ją być stateczną Córą Matki Kościoła S. Potrzebaż ciało pod moc ducha podbijać? Dufza ta pobożna, jarzmo umartwień za powinność swoją poczytała. O mój Boże, jakże cudowne masz drogi, któremi wybranych twoich do Ciebie prowadzisz! Lecz zostawmy to na Dzień objawienia Pańskiego, coby nas nieczułych na Boga, i swoje zbawienie, niezmiernie zawstydzić mogło; a w czym Ona świadkami samych Aniołów, a Sędzią samego tylko Boga mieć chciała.

Y w cóż się tu, o śmierci, złość twoja zamieni? gdzie się ukaże twoje zwycięstwo?  
*Ubi est mors Victoria tua* ( 1. Cor: 15. )  
Ludzie światowi tający przyiaciom waznym



W tym już niebezpiecznym, koniec ich życia;  
Ratzi byście do nich wyrzec, jako niegdyś  
Prorok do Ezechiasza Króla: przydał ci  
Bóg piętnaście lat wieku: *Adiiciam quin-*  
*decim Annos* ( Isai. 38. ) o! z jakążby się  
oni odezwali pociechą! *Ascendam in Do-*  
*rum Domini*, wstąpię do Domu Pańskiego,  
abym podziękował za przedłużone mi ży-  
cie! Słudzy zaś Boga żywego śmiało do  
tej Dufzy przystępuycie, która dobrym  
życiem, i w przyzwoitej pokucie goto-  
wała się na śmierć świętą; ogłoście Jey, że  
już wkrótce ten świat opuści, nieście do  
Niey Nayśw: Wiatyk, opatrzenie Ją Oleiem  
Świętym, mówcie przy Niey zwykłe za-  
konaiących modły; lubo ciało Jey chorobą  
wycięzione, jednakże Wiara, i Nadzieja,  
nowych Jey sił przydadzą. Wiara, mówię, w  
tym wieku, który prawie ze wszystkim stra-  
cił wiarę, fzczypiąc Ją i szydząc z Jey  
Nayświętszych Taiemnic, aby się pokazać  
więcey umiejetnym ( iż tak rzekę ) nad  
Boga; w tym wieku, w którym gruntow-  
na wiara z posłuszeństwem rozumu, Oney  
powinnym, przy famych tylko już niemal,  
niższe-





niższego stanu pozostała ludziach, i między Prawowiernemi, trzeba szukać dobrze wierzącego. Chełpią się wielu być oświeconemi, dla tego, że wolność myślenia, mówienia, i czynienia, pominąwszy Prawa Boskie, sami sobie podchlebnie nadali; gdy tymczasem sprawiedliwie ich najciemniejszymi uznać przynależy, dla zawarcia Duchownych oczu na stan życia swego terazniejszy w czasie, i przyszły w wieczności, o których rzetelnie się prawdą słowa Apostolskie w Liście do wszystkich Wiernych piszącego, rzeczono ( Epist: Cath: Ind: C. 10. ) *Hi . . . quaecunque naturaliter, tanquam muta animalia norunt, in his corrumpuntur.* Ci cokolwiek idąc za powodem zepsutej natury, kształtem niemych zwierząt poznają; w tym samym siebie psują. W tym wieku, w którym pierwej umieją wątpić o Wierze, niż poznali, co to jest Wiara?

Wiara w tym wieku o potrzebie niewinności sumnienia, o szacunku dzieł pokutnych, jako zupełnie odziedziczyła serce



J. W. Marzałkowey, tak też Ją nieomylnie wspierała w godzinę skonania. Przynoscicie do Niey Kapłani Chrystusowi Naysw: Wiatyk: Jakbym Ją mówiącą słyshał: szukałam Cię o! Boże serca mego, a dzisia y sam do mnie lepianki twey przychodzisz! Jednym słowem uzdrowiłbyś Duszę moią; ale że jest nieskończona Twoja dobroć, strzeżże mnie na żywot wieczny; oddalay odemnie moc nieprzyiazną; Umacniay mnie w boleściach moich. O czci naygodniejszy Boże! jesczeć tyle nie cierpię, ile zawiniły nieprawości moie. Podaiecie Oney Krzyżku pocałowaniu? Jakbym Ją widział wlepiającą zrzenice w ten Zbawienny znak Okupu, który w życiu swym z naywiększą pociechą nosiła, oświadczając się z Nauczycielem Narodow: *Nie дай Boże, abym się w czym innym chlubić miała; tylko w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez który mnie świat ukrzyżowany jest, w ja swiatu* (ad Gal: 6. ) Odzywacie się do Jey Duszy: aby wychodziła z tego świata w Imie Boga Oyca, który ją stworzył;

Sy-



Syna, który ją odkupił, Ducha S. który ją poświęcił: O! jakże tego odeyscia pragnie, która świat miała za mieysce wygnania! Wierność Jey od lat młodzieńczych wypełnienia, czego Bóg po niey żądał, przygotowała Ją do śmierci dobrej. *Ambulavit pes meus iter rectum a juventute mea.* Więc mamy nadzieję, że błogosławioną śmiercią z tego świata zesła, że odebrała prac swoich nadgrode. *Propterea bonam possidebo possessionem.*

## CZĘŚC DRUGA.

Cnotliwym czynom Ludzkim nie przydara się to, co nasieniu na los szczęścia w ziemię wrzuconemu; które barzo wątpliwe czyni żniwo; nic z tego nie ginie, co Bóg przyrzeka stworzeniu, powinnościom swoim dosyć czyniącemu. Sprawiedliwy na łonie Boskim, jakby w skarbie składa zasług swoich zbiory. Otóż po dopełnieniu doczesnego życia czeka z pokorną ufnością owej Korony, którą ma Bóg oddać wszystkim, którzy Go miłują.

Bez





Bez osobliwych wprowadzie objawień Boskich, nie możemy być pewni o Zbawieniu naszym, jednakże w ostatnim życia zgonie, raczy Bóg udzielać cnotliwym tej pociechy i zabezpieczenia. W jakiż to sposób? bo w ten czas uwalnia ich od tego, czego się naywięcey lękali; bo w ten czas nayzacownieyszą łaską ostateczną onych zbogaca. Nie jestże to zbierać nieśmiertelne prac swoich pożytki? Nie jestże to obeymować naylepsze Dziedzictwo? Sprawiedliwy przy śmierci niczego się więcey nie obawia; wszystko zyskuje.

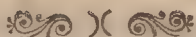
I. Czegożkolwiek lękała się ta Dusza Boga kochająca, którey dziś z obowiązku Chrześcijańskiego czyniemy zaratowanie, było to, aby Majestatu Boskiego nie obrażała; Będąc zaś pewną, że w tym życiu zawfze podlegamy niebespieczeństwu utracenia łask Boskich; cieszyła się ztąd: że Ją śmierć wyrывая z pośrodku żyjących Ludzi, wyrwa razem z tych niebespieczeństw. Prawda jest o Panie Zastępow! że Sądy Twoje, przepaść wielka. *Judicia*

*tua*



*tua abyssus multa* (Psal. 35. ) Prawda, że dwóch Łotrow z Tobą cierpiących nie jednakowy los w wieczności napotkał: jednemuś okazał miłosierdzie w wezwaniu do Raju; Drugiegoś w nędzy wieczney porzucił; i najmnieyszego nie znajdujemy wysłedzenia, w czymbyśmy na Rządy Twoie użalać się mieli; Atoli wyznaiemy, że ta nadzieia, która Prawowiernych cieszy w życiu, przyszlą za dobre uczynki zapłatą, płonna nie jest: i barziej mądrym, niż głupim Pannom; barziej cierpliwym Łazarzom, niż łakomym bogaczom, barziej cnotliwym, niż bezpokutnym grzesznikom jest właściwa. Nadzieia zaś bezbożnego, jako dym, który od wiatru jest rozwiany, mówi Mędrzec: *Spes impii tanquam fumus, quia a vento diffusus est* ( Sap. 5. ) Daleko różniey o Sprawiedliwym przyświadcza Prorok mówiąc: *Dicite Iusto... fructum Adinventionum suarum comedet*. Powiedzcie Sprawiedliwemu: wynalazku prac swoich pożywać będzie ( Isai. 3. )

Przepędzając zatym bieg życia swojego  
w Bo-



w Boiaźni Bożey. s. p. KAROLINA, i unosząc na swym łonie nadzieję, nadgrody obiecaney; czegoż przy śmierci mogła się lękać? nie nędzy tego życia, bo te Ją przedtym wiodły do świątobliwości, a przez śmierć już się kończyły: Nie surowości Chrześcianańkicy, bo w tey naywiększe swe zakładała upodobanie: Nie boleści śmiertelnych; bo wiedziała z Apostołem: że silnieysi staiemy się w niemocach dla łask Boskich, które niedoleżność naszą wspieraia: Czegoż więc mogła się lękać przy swym oddzieleniu się od ciała, Dusza ta Bogoboyna, która w ciągu pielgrzymowania swojego, gładziła Pokutą ułomności swoje? Która wierną zawsze stawiała się Bogu? Tego Ona się lękała w prawdzie; czego się nie lękacie Dusze nieumartwione, aby Prawo Jey zmyśłow nie podbiło w niewolę grzechu Jey Duszy.

Wszakże przy śmierci i ta przyczyna bojaźni, za miłosierdziem Boskim, albo łagodnieie, albo zgoła ustaie. Nie zwycięża pod ów czas Sprawiedliwego gniewu, i nie-

cier-





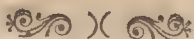
cierpliwość, nie uwodzi go własna miłość i gwałt, który sobie czynić należy w wykonaniu pobożnych ćwiczeń, nie są mu podniętą do leniwości, i mało wierności; bo wie, że wkrótce ma stać przed Obliczem Sędziego Boga. W takim składzie okoliczności położony Sprawiedliwy, doświadcza, w środku największych goryczy, ulgi: przepowiedzanej od Boga przez usta Mędrca: *Timentis Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis suae benedicetur* ( Eccl: 1. v. 13. ) Bojącemu się Pana dobrze będzie w ostatku, a w dzień zejścia ubłogosławionym zostanie.

To także napełniało radością Rzymiankę Paulę. Już ciało Jey fkrzepłe zdawało się ( mówi Hieronim S. ) A jednak czyniła Bogu dzięki: że już pozbyła pokus wiodących do obrazy Boga ( in Epithap. Paulae ) To napełniało radością ( mówi Bernard S. ) Brata Jego Gierarda, który przy wyjściu Duszy z ciała, śpiewał dziękczynienia Bogu, w tym czasie, kiedy inni w pośród wycia i zgrzytania zębów, kończą dni



dni śmiertelne. Również dobra Ta Pani :  
raz starała się , aby umarła grzechom swo-  
iego języka , drugi raz , aby oczy swe od-  
wróciła od próżności ; inny raz , aby ręce  
swe wstrzymała w dobrych czynach. A  
tak , która za zdrowia zwykła z Apосто-  
łem mawiać : *Nieszczęśliwa Ja , kto mię  
uwolni od ciała tey śmierci* ( Ad Róm. 7. )  
Gdy już stary wąż Adama na głowę starty ,  
czyliż nie mogła się z tymże Apostołem od-  
zywać ? *Pragnę być rozłączona z ciałem ,  
a zostać z Chrystusem , bo mnie żyć jest  
Chrystus , a żyć umierać ,* ( Ad Philip. 1. )  
Żyć mówię przez łaskę ostateczną wszel-  
kiego dobra.

II. Dobierzemyż tu słów zdolnych na wy-  
rażenie fzczęścia tey Dufzy Bogu przymi-  
loney ? Nie zatrudniała się Ona miłością  
świata , który już w oczach Jey niknął ; Po-  
krewnych płaczem , wymyslnym , i nadto  
troskliwym rzeczy rozporządzeniem ; wszyst-  
ko , czego w życiu doczesnym używała , z  
ochotą porzucała dla miłości Boga , famo  
Niebo żyćkać pragnęła , i cieszyć się z Bo-  
giem



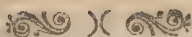
giem serca swego. Widzieliście Ją, że cier-  
piała boleści śmiertelne; ale nie słyszeliście,  
niecierpliwie narzekającej; gotowa była  
żyć dla chwały Boskiej, gotowa i umierać  
dla wypłacenia koniecznego długu Twórcy  
swojemu; teskniła do odpoczynku wieczney  
Ojczyzny; ale razem śtatecznie znosiła ka-  
rę ziemskiego wygnania, poddawała się po-  
kornie pod wszystko, cóżkolwiek na Nią z  
rozrządzeń Boskich paść miało. Czyież to  
są naychwalebniejszye skutki, jeżeli nie śta-  
tki Ostateczney? Czyież to są owoce, je-  
żeli niedozgonney z Bogiem przyiaźni? Cóż  
więc Ona czyniła w Momencie skonania?  
Rzetelnym świadkiem jesteś J. W. Marzał-  
ku; że to czyniła, co niegdyś Wódz Lu-  
du Bożego Moyżesz. Mniew on dbał o ciało,  
poruczył o onym pieczę Opatrzmemu Bo-  
gu, a Ten mu sprawił pogrzeb; i Ta cno-  
tliwa Pani poruciła swój pogrzeb Twoiey  
względności, i nie zawodzi się dziś na wsipa-  
niałym sercu Twoim, przysięgą niegdyś Ma-  
żeńską z sobą skojarzoną, nie Ją z tego  
wszystkiego nie trudniło, co zostawiała po  
sobie; cała zatapiała się w dobrach wiecz-  
nych





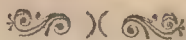
nych, do których odbierała prawo w łace  
Ostateczney. O pożądana niewinności su-  
mnienia! o błogosławiona pokuto! o Święte  
Izy, pośty, jałmużny, umartwienia, modli-  
twy! Jakże bezpiecznie, i szczęśliwą, owej  
godziny straszney skonania, czynicie Duszę  
Chrzesciańską. O Boże miłosierdzia! o Bo-  
że nieograniczonej litosci! day nam podo-  
bne do śmierci przygotowanie, day śmierć  
tak błogosławioną.

O wy, którzy Igniecie sercem do świata,  
rozmyślcie! mówi Saleziusz S. prędzey  
czy później, wszystko w oczach waszych  
zniknie, rozkoszy, honory, bogactwa, przy-  
jaźni. Bałwany od srebra, i złota ja-  
śnie Wielmożne, jasnie Oświecone, ślady  
tylko zemsty Wszechmogącego po sobie zo-  
stawia. Z tych jabłek Sodomskich, niegdyś  
ozdobnych, zaraza tylko powietrza wyni-  
knie; a Dusza ich dokądże pójdzie? Ludzie  
zdający się mieć nie innego Boga, tylko swo-  
je bogactwa; nie inny koniec ostateczny,  
ulczęśliwienia, tylko gry, biesiady, wido-  
wiska; Nie inną Ewangelią i przepis życia;  
tyl-



tylko własną pożądlivość; cóż was czeka w Wieczności? Wchodźmyż często w głębokie kryiowki ferc naszych, a tam od zgiełgu świata, usunowſzy myśli, rozbieraymy często, i uważaymy: Ze wkrótce może nas owa noc zaſkoczyć, w którą nie już więcey nie zapracuiemy; i ſtanie Poſeł niezbyty, kołacący, i wzywaiący przed Sędzię Boga, mieymy to w żywey pemięci: że w całym życiu do Babilonu dążący, niepodobna, aby przy ſchilku onegoż, trafił do Jeruſalem. Podobnież (mniema Auguſtyn S.) Nie może złą śmiercią umierać, który żył dobrze; ani może dobrą śmiercią umierać, który zły żywot prowadził: *Non poteſt malè mori, qui benè vixerit; nec poteſt benè mori, qui malè vixerit.* ( de Disc. Chriſt. C. 1. )

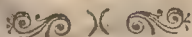
Tu zaś niechciałbym Was godni Słuchacze ſmutnym żegnaniem rozrzewniać, nie chciałbym J. W. Familii ſmutku do ſmutku przydawać, i pomnażać tę boleść, która czułym ſercom, aż nadto jeſt tkliwa; ale nieśmier-ny, i cnotliwy Duch s. p. KAROLINY JAKO w ciele żyjąc umiał zawdzięczać ſobie przy-  
chilnym,



chilnym, albo sprzyjaznionym; tak też od-  
łączony od ciała, w samym milczeniu zda-  
ie się być głośny. Dziękuję Nayprzód To-  
bie J. W. MACIEJU KAZIMIERZU OSKIERKA  
Marzałku Mozyrski najmilszy Małżonku  
za wszystkie w spólnym niegdyś, pożyciu  
świadczone sobie dobroczynności; dziękuję  
za wszystkie pogrzebowe obchody na pora-  
towanie Jey Duszyłożone: Dziękuję, za  
Chrześcijańską miłość, i modły, które mie-  
szasz ze krwią Niewinnego Baranka, chcąc  
Ją co nayrychley domieścić wiecznego od-  
poczynku, Jesliby dla jakich ułomności lu-  
dziom nieuchronnych jeszcze nieogładała  
Oblicza Boskiego. Z tey miłości, którą ci  
poprzyśięgła, i dotrzymała aż do śmierci,  
zna Twój żal wielki, żal nieutulony; a  
przeto prosi, abys panującą nad sercem Two-  
im Religią żal ten łagodził; Przyrzeka, że  
Cię przed Bogiem dopóty nie przepomni,  
póki za te frogie umartwienie rozłączenia  
się nie obaczysz Oycy wieczney chwały, i  
Dziedziectwu Świętych Jego (Ephes. I.)

Zegna Was nayukochańsze Potomstwo ta,  
którą





którą śmiertelność wyłączyła wprawdzie z pomiędzy żyjących; ale Macierzyńskiej ku Wam miłości nie przytłumiła w Jey Dufzy. Już Ona fen śmiertelny z wyrokow Boskich zaczęła; ale dla Was życzy, aby tenże Bóg nie mroził oka swego nad Wami. A za owe Macierzyńskie około Was staranie, Zostawuie pamięci Waszey ostateczne słowa S. Matki, S. Augustyna: *Ponite hic Matrem Vestram, tantum vos rogo, ut ad Altare Domini, meminertis mei.* Złóżcie tu Matkę Wafzą, tylko Was proszę, abyście u Ołtarza Pańskiego pamiętali na mnie. Złożyliście już pod nogami Matki Boskiej Rodzicielkę Wafzą kochany Synu IGNACY, tudzież Jedyna Córko ANTONINO, czyńcież Jey pamiątkę u Ołtarza Bożego wedle prawideł wrodzoney miłości. Te Zwłoki śmiertelności pozostaw, tę krew Macierzyńską obumarłą już przyłączyliście do Przodków Domu Waszego w Grobie spoczywających; ale pamięć na Jey Dufzę, zaszczepcie w sercach Waszych.

Prosi i Ciebie J. W. JANIE STECKI Starosta Sądowy Owrucki Kawalerze Orderu S. Stanisława, najmiłszy Bracie, żąda i Twego wspar-

58  
wsparcia W. KRYSIŃNO Z ZAGUR-  
SKA Starościno Ulchowicka serdecznie uko-  
chana Siostra. s. p. KAROLINA. Jako Jey wia-  
dome było zawsze ku Bogu Nabożeństwo  
Wafze, doznana ku sobie miłość; tak gorli-  
wości ferc Wafzych, dziś się oddaie Siostra  
Wafza, i cząstka krwi Wafzey, abyście Jey  
Duszę zalecali Bogu; z Jey zaś strony mie-  
cie ku Wafzemu żądaniu zawsze przychilne-  
go BOGA, niechay naywyższa Opatrzność  
zlewa obfite na was błogosławieństwa, i na  
całą Prześwietną Familią Wafzą.

Nie może i Was pominąć z tym ostat-  
nim pożegnaniem J. W. MARCINIE OSKIER-  
KA, Marzałku Ofzmiański, Kawalerze Orde-  
ru S. Stanisława, Wielm: BOGUSŁAWIE O-  
SKIERKA, Chorąży Powiatu Mozyrskiego,  
Bracia po Mężu, J. W. ALOIZY SULISTROWSKI  
Pisarzu W. W. X. L. Kawalerze Orderu S.  
Stanisława, oraz wszystkich, z któremi bliż-  
szy, lub dalszy spokrewnienia związek za-  
chodzi; Wiezienie śmiertelności zawarło  
szczupłość Jey ciała; nie ograniczyło jed-  
nakże Jey wdzięczności ku wszystkim, któ-  
rych





rych tu Pokrewieństwo, przyiaźń, zażyłość, albo pobożność Chrześcijańska zgromadziły: Gdy już Jey Proch śmiertelny, jako właściwa zdobycz, ziemi jest oddany, dziękuję Wam za to, że podług Obrządkow Chrześcijańskich, nie przepominacie na Jey Duszę. Życzy Wam: abyście po nieśmiertelney zgromadzoney sławie, oglądali Pana Zastępów w Niebieskim Syonie.

Z tąż samą przychilnością oświadcza się i ku Wam J. WW. WW. Powietnicy tuteysii. Rozłączyła się z Wami J. W. Marszałkowa Mozyrska, wszakże nie opodał; bo tylko o jeden kamień grobowy, ile zatymrazy do tego Domu Bożego przybędziecie, westchniecie do Boga za Nią, i za wszystkich Powietników Waszych, pod tym kamieniem spoczywających, a Bóg Wam miłosierdzie miłosierdziem odpłaci. Wy na koniec Ubodzy Chrystusowi niegdyś w życiu przypodobani J. W. Marszałkowej; a teraz nays pewniejsi przed Bogiem Obróńcy, zbliżajcie do wiecznych Przybytkow, do Królestwa Bożego, prawie zaprzyśnię-



❧ ❧ ❧

Ją Opiekunkę Wafzą, jesliby jeszcze swia-  
tłosci wieczney nie była domieszczona:  
*Tantum Vos rogo, ut ad Altare Domini  
memineritis mei.*

O! Duszo Bogu przymilona! przez cóż tak  
usilnie naszego zaratowania żadasz? Masz  
oto J. W. Małżonka, który Ci pamięć przed  
Bogiem nieustanna przyrzeka. Masz J. W. W.  
Potomstwo dozgonną wdziecznością sobie  
zobowiązane. Masz całą Prześwietną Familję  
modły swemi ciebie ratującą. Masz liczne go  
Duchowieństwo Kapłanów, którzy jako  
Dziedziotwo Krwią Chrystusową kupione,  
przy Ołtarzach miłosierdzia Boskiemu po-  
ruczając, Jednomyslnie wzdychamy: Oczynu  
Zbawicielu Ukrzyżowany zlitowanie nad  
Służebnicą Twoją KAROLINĄ, wspomnij na  
Jey życie cnotliwe, wspomnij na Jey łzy  
pokutne, a przypuść Ją do Przybytków  
Twoich, AMEN.



